

PRACE LITERATUROZNAWCZE

Roman Dąbrowski*

Filomela, słowik i poeta. O Naruszewiczowskim przekładzie ody Jeana-Baptiste'a Rousseau

W „Zabawach Przyjemnych i Pożytecznych” w marcu 1777 roku ukazała się *Duma do słowika* Adama Naruszewicza. Nie zaznaczono tam, że jest to tłumaczenie ody Jeana-Baptiste'a Rousseau *A Philomèle*¹. Julian Platt sądzi, że przyczyną braku tej informacji było po prostu „nieprzywiązywanie większej wagi do kwestii oryginalności, tym bardziej że metoda imitacji uprawiała do czerpania z obcych źródeł. Istotna była umiejętność przekazania w rodzimym języku wzruszeń i refleksji, które wzbudził tekst cudzoziemca”². Na fakt, że mamy do czynienia z przekładem wiersza znanego wówczas twórcy, zwrócił uwagę dopiero Waław Borowy, który chcąc pokazać różnicę między utworem francuskim a polskim, zestawia dwie ostatnie strofy obydwu³.

Trzeba podkreślić, że przekład Naruszewicza w pełni oddaje strukturę oryginału: składa się z takiej samej liczby czterowersowych strof, przy czym zawartość kolejnych odpowiada mniej więcej treści odpowiednich zwrotek wiersza Rousseau. Ósmiozłogkowe wersy jego utworu polski poeta tłumaczy wierszem jedenastozłogkowym parzyście rymowanym. Jak dodaje Platt, Naruszewicz, zachowując wierność oryginałowi w sferze formalnej, „przekazał także metafory mitologiczne,

* Dr hab., Uniwersytet Jagielloński, Wydział Polonistyki, Katedra Historii Literatury Oświecenia i Romantyzmu, ul. Gołębia 24, 31-007 Kraków; e-mail: romdabl@gmail.com

¹ Należy przypomnieć, że Naruszewicz przełożył jeszcze inne utwory J.-B. Rousseau: *L'Ode a la Fortune (Do Fortuny)* oraz jeden tekst ze zbioru *Epigrammes (Do Przyjaźni)*. Zob. B. Wolska, *Adama Naruszewicza przekłady nowożytnej poezji europejskiej*, „Wiek Oświecenia” 2013, t. 29: *Przekład*, s. 215–216. Odę *A Philomele* kilkadziesiąt lat później przełożył Teodor Narbutt, którego tekst obejmuje sześć sekstyn o wersach krótkich siedmiozłogkowych (*Wyborowe ody i kantaty Jana-Baptysty Rousseau, wierszem przetłumaczone*, Wilno 1832).

² J. Platt, „Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770–1777. *Zarys monografii pierwszego polskiego czasopisma literackiego*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 1986, s. 53.

³ W. Borowy, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978, s. 91–92 (wyd. 1: 1948).

ową przeżyta już konwencję francuskiej poezji klasycystycznej⁴. Aby przyjrzeć się tej kwestii dokładniej, warto dokonać zestawienia całości obydwu tekstów:

Jean Baptiste-Rousseau⁵

ODE XI.

À PHILLOMÈLE.

Pourquoi, plaintive Philomèle,
Songer encore à vos malheurs,
Quand, pour apaiser vos douleurs,
Tout, cherche à vous marquer son zèle?

L'univers, à votre retour,
Semble renaître pour vous plaire;
Les Dryades à votre amour
Prêtent leur ombre solitaire.

Loin de vous l'Aquilon fougueux
Souffle sa piquante froidure;
La terre reprend sa verdure;
Le ciel brille des plus beaux feux.

Pour vous l'amante de Céphale
Enrichit Flore de ses pleurs ;
Le Zéphyr cueille sur les fleurs
Les parfums que la terre exhale.

Pour entendre vos doux accents
Les oiseaux cessent leur ramage;
Et le chasseur le plus sauvage
Respecte vos jours innocents.

Cependant votre âme, attendrie
Par un douloureux souvenir,
Des malheurs d'une sœur chérie
Semble toujours s'entretenir.

Hélas! que mes tristes pensées
M'offrent des maux bien plus cuisants!
Vous pleurez des peines passées,
Je pleure des ennuis présents ;

Et quand la nature attentive
Cherche à calmer vos déplaisirs,
Il faut même que je me prive
De la douceur de mes soupirs.

Adam Naruszewicz⁶

ODA XXV

DUMA DO SŁOWIKA

Wdzięczna ptaszyno, słowiku malutki,
długo to będziesz dawne kwilił smutki,
kiedy ci na trosk serdecznych ulżenie
wszystko się śmieje nadobne stworzenie?

Na twe przybycie dla miłej zabawy
w rozliczne świat się odmładza postawy,
dla twej miłości odbiegają rady
ponurych kniei odludne dryjady.

Szumny Akwilon gdzieś między Lapony
pierzchnąwszy, sypie z pyska ostre śrony,
ziemia ozdobnym majem zielenieje,
jaśniejsze niebo żywym ogniem sieje;

w świetne Jutrzeńka odziana szkarłatą
sączy lży srebrne na spragnione kwiaty,
a płochy Zefir, przelatując błonie,
roznosi słodkie po powietrzu wonie.

Twój śliczny głoszek gdy tylko usłyszysz,
zaraz się z gwarem swym ptastwo uciszysz;
sami mieszkańcy leśnych zbójcy dzicy
nie zajrzą dniom twym niewinnym – ptaszniczy.

Wszakże twe serce na samo wspomnienie
nieszczęśnych l[oj]sów: jakie obelżenie
sławy potkało siostrę ukochaną,
nową się zawsze zdaje jątrzyć raną.

Słuszniej ja płakać na mą dolę muszę,
bo żal obecny nędzną trapi duszę,
a stojąc zawsze w niezłomnym uporze,
coraz ją sztychem okrutniejszym porze.

I gdy ci[ę] niebo łaskawe swym darem,
słodkim żalości napawa kanarem,
ja lubo nucę, cóż, kiedy me pienia
większych przydają trosk miasto ulżenia.

⁴ J. Platt, „Zabawy...”, s. 53.

⁵ Tekst wg J.-B. Rousseau, *Oevres de... avec une introduction sur sa vie et ses ouvrages et un nouveau commentaire par Antoine Latour*, Paris 1769, s. 143–144.

⁶ Tekst wg A. S. Naruszewicz, *Poezje zebrane*, t. 1, wyd. B. Wolska, Instytut Badań Literackich PAN Wydawnictwo – Akademia Humanistyczna, Warszawa 2005, s. 105–106, Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia, t. 4.

Przekaz wiersza Naruszewicza zgadza się w zasadzie z sensem oryginału. Utwór nawiązuje do mitologicznej historii dwóch siostr, córek ateńskiego władcy: Prokne i Filomeli. Tracki król Erechteus poślubił Prokne i wyjechał z nią do swojej ojczyzny. Po kilku latach Prokne poprosiła męża, żeby przywiózł do Tracji jej siostrę. Król zgodził się i wyjechał po Filomelę, ale na widok szwagierki – jak czytamy w *Przemianach* Owidiusza – „w jego dzikiej duszy silna żądza wrzała”⁷. W drodze powrotnej zawiódł kobietę do pieczary w lesie, gdzie ją zniewolił, i – aby nie wydała jego postępuku – wyrwał jej język. Żonie zaś powiedział, że siostra zmarła. Filomela jednak wyhaftowała na białym płótnie obrazy tego, co ją spotkało, i poleciła służącej zanieść efekt tej pracy siostrze. Prokne, zrozumiałwszy wszystko, przywiodła Filomelę do zamku, a następnie w szale rozpaczony wraz z siostrą zabiła swego syna Itysa i przyrządziła z niego potrawę dla męża. Kiedy Erechteus dowiedział się, że zjadł własnego syna, zapragnął zemsty. Nie była ona jednak możliwa, gdyż bogowie zamienili Prokne w słowika, a Filomelę – w jaskółkę. Tak historię tę przedstawia się w greckiej wersji mitu, bo w wersji rzymskiej (na przykład u cytowanego wyżej Owidiusza), do której właśnie odwołuje się Rousseau (a za nim oczywiście Naruszewicz), jest odwrotnie – Filomela została słowikiem, natomiast Prokne jaskółką⁸.

Koncepcja omawianego wiersza opiera się na zestawieniu sytuacji znanego ze swego głosu słowika oraz podmiotu mówiącego-poety. Przyroda odradza się na wiosnę – jakby na powitanie ptaka, którym w istocie jest nieszczęśliwa Filomela żaląca się na swoje cierpienie. Pierwsze cztery strofy opisują różne przyjemne i kojące zjawiska wiosennej natury, która zdaje się czynić wszystko, aby pocieszyć cierpiącą: cały świat zmienia swą postać, przyjmuje zieloną barwę, wieje ciepły wiatr, roznoszący przyjemne zapachy. Następną zwrotka stanowi pochwałę pięknego głosu słowika, przed którym mają respekt inne ptaki, a nawet zagrażające mu drapieżniki. W strofie piątej podmiot mówiący formułuje konstatację o niemożności ukojenia żalu przeżywającej wciąż nieszczęścia siostry Filomeli, by w dwóch ostatnich skupić uwagę na swoim własnym cierpieniu (bez wskazywania jego przyczyny). Jest ono nawet większe niż w przypadku mitologicznej bohaterki, bo wynika nie z doświadczeń przeszłych, lecz aktualnych, a ponadto przyroda nie przynosi w tym wypadku żadnego pocieszenia. Bólu podmiotu lirycznego nie koją także same poetyckie „pienia”.

Te ogólne myśli składające się na treść utworu są w zasadzie, jak wyżej wspomniano, takie same w tekście oryginalnym i w tłumaczeniu Naruszewicza. Już na

⁷ Owidiusz, *Przemiany (Metamorfozy)*, tłum. B. Kiciński, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2002, s. 142.

⁸ W *Przemianach* czytamy m.in.:

A wtem się obie siostry uniosły skrzydłami,
Ta kryje się pod strzechą, ta między lasami.
Prokne wzięła jaskółki, siostra kształt słowika,
I po zmianie znak krwisty z ich skrzydeł nie znika.
(Tamże, s. 148)

pierwszy rzut oka widoczne są jednak również istotne różnice między wersjami wiersza, szczególnie na poziomie językowo-stylistycznym. Zwraca uwagę dodanie w tytule polskiego utworu określenia „duma” – raczej nie w znaczeniu pojęcia genologicznego, lecz dla wskazania typu wypowiedzi, która zawiera – jak wyjaśnia jedno ze znaczeń tego słowa w czasach stanisławowskich Teresa Kostkiewiczowa – „myśli czy refleksyjno-liryczne rozważania”⁹. Takie sformułowanie tytułu zdaje się stanowić zapowiedź odejścia od retoryczności klasycznej ody.

Jean-Baptiste Rousseau używa głównie języka pojęciowego, wykorzystuje alegorie należące do powszechnie znanego repertuaru, Naruszewicz natomiast, nie rezygnując ze znaczeń alegorycznych, nadaje im wyraźnie ukonkretnioną, by tak rzec, zmysłową postać. O poecie francuskim utrwaliło się zresztą przekonanie, że powstrzymuje się od bezpośredniego wyrażania uczuć, a skupia się na demonstrowaniu sprawności tworzenia wiersza i wykorzystuje konwencjonalne w estetyce klasycyzmu środki. Podkreśla to na przykład w ogólnej prezentacji osiemnastowiecznej poezji francuskiej Robert Sabatier, który jako ilustrację swojej opinii cytuje dwie strofy z ody *A Philomèle*. Dalej badacz dodaje, iż ów „chłód wobec natury” nie jest tutaj większy niż u autorów współczesnych Rousseau, ale „jego techniczna doskonałość przysłania czasem piękno jego opisów”¹⁰. Sabatier podkreśla przy tym, iż poeta ten używa powszechnie wówczas znanych i często stosowanych zabiegów poetyckich – „Précis, il commet des inexactitudes sans apporter plus de poésie. Il utilise les mêmes clichés, les mêmes codes que les tous”¹¹. W tym samym opracowaniu czytamy także, iż „wyplwiała mitologia przynosi oczekiwane obrazy. Rousseau jest więźniem zwyczajów swojej epoki”¹². Inny badacz, Jean Brayer, stwierdza wprost, że nie ma u tego poety niczego, co byłoby jego własne – „Rien ne sort de lui-même, mais tout vient des autres”¹³.

Opinię tę w dużym stopniu da się odnieść do stylu omawianej tutaj ody, choć zapewne nie jest to utwór zupełnie pozbawiony treści osobistych¹⁴ czy siły emocjonalnego oddziaływania (także dla dzisiejszego odbiorcy). René Pomeau w syntetycznej prezentacji francuskiej poezji klasycznej w całości przytacza ten wiersz, uważając go za najbardziej liryczny w twórczości Rousseau. Twierdzi, że – cytując za dość swobodnym

⁹ T. Kostkiewiczowa, *Duma*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. tejże, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2006, s. 85.

¹⁰ R. Sabatier, *Histoire de la poésie française*, t. 4: *La Poésie du dix-huitième siècle*, Albin Michel, Paris 1975, s. 26 (tłum. – R. D.).

¹¹ Tamże.

¹² Tamże.

¹³ J. Brayer, *Rousseau (Jean-Baptiste)*, w: *Dictionnaire des lettres françaises. Le XVIII^e e siècle*, sous la direction du cardinal G. Grenté. Édition revue et mis à jour sous la direction de F. Moreau, Fayard et Librairie Générale Française, Paris 1995, s. 1143.

¹⁴ Można przypomnieć, że J.-B. Rousseau (1671–1741) został skazany w 1711 r. na banicję jako podejrzany o autorstwo *Hanbiących kupletów*. Jego *Ody* ukazały się w 1712 r.

przekładem Platta – „nie można pozostać nieczułym na tę pieśń, utrzymaną w charakterystycznej strofie czterowersowej, ani na uczucie, które wyraża”¹⁵. Wartość tej ody nie sprowadza się jego zdaniem jedynie do doskonałości formalnej¹⁶. Wydaje się, że w tłumaczeniu Naruszewicza ten liryczny ładunek zostaje nie tylko oddany, ale nawet wyraźnie wzmocniony. Zasadne zatem będzie, nieco dokładniejsze przyjrzenie się zastosowanym przez polskiego poetę konkretnym rozwiązaniom translatorskim.

Szczególnie istotnym zabiegiem jest zastąpienie w tłumaczeniu mitologicznej Filomeli po prostu słowikiem. Można więc mówić o wyraźnym obniżeniu tonu, jakkolwiek wykształcony czytelnik (przynajmniej w czasach Naruszewicza) doskonale pamięta, że znany z ładnego śpiewu ptaszek kojarzy się z nieszczęśliwą siostrą oszukanej i skrzywdzonej Prokne. Polski poeta w pierwszej strofie odwzorowuje formę składniową oryginału – jest ona w całości pytaniem skierowanym do Filomeli-słowika o to, dlaczego wciąż śpiewa o swoim smutku, chociaż wszystko wokół stara się ją pocieszyć.

Warto też zauważyć, że podmiot mówiący wiersza francuskiego zwraca się do adresatki w formie grzecznościowej, czyli w drugiej osobie liczby mnogiej „vous”, w przekładzie polskim mamy zaś po prostu drugą osobę liczby pojedynczej. Napisane wzniosłym stylem pytanie adresowane do traktowanej jakby z pewnym respektem „skarżącej się Filomeli” („plaintive Philomèle”), w wersji Naruszewicza przybiera postać bardziej rozwiniętą, dwuczłonową, a przy tym nieco pieszczotliwą: „Wdzięczna ptaszyno, słowiku malutki”. Można by rzec, że na miejsce patetycznego dramatu mitu polski poeta wprowadza emocjonalno-zmysłową czułość w odniesieniu do drobnego ptaszka, dopiero w tle mającą pamięć o mrocznej mitologicznej historii. Już tutaj widać wyraźnie zapowiedź metody tłumaczenia, jaka będzie stosowana przez Naruszewicza w całym wierszu.

Polski tłumacz i poeta, podążając dość wiernie, jak wyżej wskazano, za oryginałem w zakresie treści i ogólnej koncepcji formalnej, stara się zastąpić konwencjonalne znaki i pojęcia żywymi obrazami, silniej działającymi na wyobraźnię i poruszającymi sferę emocjonalną. Styl Rousseau jest klarowny, przejrzysty, choć schematyczny, jego wersy brzmią przyjemnie dla ucha (co w odniesieniu do poezji klasycznej było uważane za szczególnie istotne). Styl Naruszewicza natomiast wydaje się dość zawiły (pod względem akustycznego efektu i przyjemności wynikającej z odczucia logicznego porządku polski autor niewątpliwie ustępuje francuskiemu), zdania są dłuższe, zawierają liczne inwersje. Pełne potwierdzenie znajduje tu sformułowana przez Mieczysława Klimowicza ogólna charakterystyka poezji autora *Dumy do słowika*, poezji, którą cechuje „dążenie do konkretności zamiast postulowanej przez poetyki ogólności, naruszenie symetrii kompozycyjnej, jedności tonu”¹⁷.

¹⁵ R. Pomeau, *L'Age classique III. 1680–1720*, Wyd. B. Arthaud, Paris 1971, s. 91. Littérature Française, collection dirigée par Claude Pichois (tłum. J. Platt, „Zabawy...”, s. 53).

¹⁶ „J.-B. Rousseau n'eut pas pour seul mérite un perfection du vers et de la strophe” (tamże).

¹⁷ M. Klimowicz, *Oświecenie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1998, s. 142, Wielka Historia Literatury Polskiej.

Nie uchodzi uwadze dodawanie przez polskiego poetę epitetów niemających swoich odpowiedników w oryginale, a określających cechy przywołanych zjawisk, podczas gdy poeta francuski poprzestaje na ich nazwaniu. „Nieszczęścia” („malheurs”) Filomeli to u Naruszewicza „dawne smutki” słowika, driady są „odludne”, niebo „jaśniejsze”, zefir „płochy”, łązy „srebrne”, kwiaty „spragnione”, a zapachy („les parfums”) z tekstu francuskiego to w tłumaczeniu Naruszewicza „słodkie wonie”. W polskim przekładzie mamy dążenie do swoistego uplastycznienia kreowanych obrazów. Ilustruje to dobrze zabieg zastosowany w pierwszych dwóch wersach czwartej strofy, gdzie zdanie Rousseau, że „kochanka Kefalosa” wzbogaca Florę swoim płaczem („l’amante de Céphale / Enrichit Flore de ses pleurs”) zostało oddane przez polskiego poetę: „w świetne Jutrzeńka odziana szkarłaty / sączy łązy srebrne na spragnione kwiaty”. Mamy tu z jednej strony zastąpienie konwencjonalnej peryfrazy przez określenie wprost nazywające przywołaną postać, z drugiej „zmysłowe” rozwinięcie tegoż określenia.

W *Dumie do słowika* łatwo zauważyć też – charakterystyczne dla Naruszewicza – wyraźne w stosunku do oryginału dynamizowanie obrazu kreowanego przez poetę, z wyeksponowaniem personifikacji. W tekście polskiego autora natura aktywnej bowiem żyje, posiada cechy ludzkie i w ten sposób jest jakby bardziej predysponowana do pocieszania nieszczęśliwego słowika. W wierszu francuskim „gwałtowny Akwilon” („l’Aquilon fogueux”) jest „daleko” („loin”), w utworze polskim zaś czytamy, że „pierzchnął” „między Lapony”; w pierwszym przypadku „dmucha ostrym zimnem” („Souffle sa piquante froidure”), w drugim zaś – gdzie mamy dodatkowy zabieg animizujący – „sypie z pyska ostre śrony”. W odzie Rousseau ziemia „odzyskuje zieleń” („reprend sa verdure”), w tłumaczeniu Naruszewicza natomiast „ozdobnym majem zielenieje”. W utworze francuskim Zefir zbiera na kwiatach zapachy wydzielane przez ziemię („Le Zéphyr cueille sur les fleurs / Les parfums que la terre exhale”), a w polskim przekładzie czytamy w odpowiednim miejscu: „płochy Zefir, przelatując błonie, / roznosi słodkie po powietrzu wonie”. Zdanie, że dusza Filomeli zdaje się wciąż przypominać o nieszczęściach ukochanej siostry („Des malheurs d’une soeur chérie / Semble toujours s’entretenir”), autor polski oddaje stwierdzeniem, iż serce „nową się zawsze zdaje jątrzyć raną”. Tu także potwierdza się obserwacja Klimowicza, że „charakterystyczny dla praktyki poetyckiej Naruszewicza jest sposób konstruowania obrazów alegorycznych personifikacji, pojęć oderwanych. Są one ukazane plastycznie, wyposażone w konkretne realia”¹⁸.

Odmienność analizowanego przekładu, a zarazem swoiste cechy stylu Naruszewicza widoczne są szczególnie w przedostatniej strofie. Autor francuski, po zaakcentowaniu dokuczliwości swoich cierpień poprzez retoryczne westchnienie („que mes tristes pensées / M’offrent des maux bien plus cuisants!”), skupia się na klarownym, opartym

¹⁸ Tamże, s. 143. Zagadnienie stylu Naruszewicza ma naturalnie znacznie bogatszą literaturę przedmiotu; tutaj – ze względu na cel rozprawy – zwrócono uwagę jedynie na widoczne w tym konkretnym utworze różnice między stylem poety francuskiego i polskiego.

na wykorzystaniu dwóch kolejnych wersów, wskazaniu opozycji – Filomela oplakuje nieszczęścia minione, podmiot mówiący – obecne („Vous pleurez des peines passées, / Je pleure des ennuis présents”). Natomiast podmiot mówiący polskiej wersji w całej strofie koncentruje się na dosadnym wyrażeniu swojego żalu, element porównawczy wprowadzając jedynie w postaci stopnia wyższego przysłówka na jej początku: „słuszniej”. W przekładzie Naruszewicza żal podmiotu lirycznego jest pokazany w sposób bardziej skonkretyzowany, plastyczny, mocniej oddziałuje na wyobraźnię. Ciekawe jest też zastąpienie w ostatniej strofie „troskliwej natury” („la nature attentive”) przez – osadzający wiersz w polskiej tradycji i samej twórczości Naruszewicza – akcent religijny: „niebo łaskawe swym darem”; przy czym natura po prostu próbuje ukoić przykrość („calmer [...] déplaisir”), niebo zaś słowika „słodkim żałości napawa kanarem”. To kolejny przykład rozwinięcia i ukonkretnienia wypowiedzi w stosunku do oryginału.

Te ogólne uwagi uprawniają bez wątpienia do konstatacji, że o ile Jean-Baptiste Rousseau posługuje się cały czas mitologicznym sztafażem i utartymi konwencjonalnymi pojęciami, a jego wiersz brzmi przyjemnie i świadczy o dużej sprawności w tego rodzaju poezji, o tyle przekład Naruszewicza wnosi żywość wrażeń i wyobraźni, przywołując w sposób ewidentny dramatyczną historię mitologiczną, tyle że znajduje się ona niejako na dalszym planie, za zmysłowym bogactwem świata i wielości doznań, które od niego pochodzą. W takim ujęciu autentyczniej i bardziej przekonująco brzmi u polskiego poety końcowe wyznanie podmiotu lirycznego. Sądzę, że właśnie w dwóch ostatnich strofach najwyraźniej ujawniają się charakterystyczne cechy języka Naruszewicza, owo – jak twierdzi Czesław Zgorzelski – „upodobanie do uplastycznienia intelektualnych i emocjonalnych elementów lirycznych”¹⁹.

Wydaje się, że *Duma do słowika* – przy całej wskazanej wyżej odmienności od wiersza Rousseau – nie ustępuje pod względem wartości artystycznej francuskiemu oryginałowi, a jedynie porusza odmienne sfery wrażliwości. Jej analiza, skonfrontowana z analizą innych przekładów polskiego poety²⁰, może przy tym – jak sądzę – wnieść pewien wkład w odsłanianie właściwości warsztatu Naruszewicza-tłumacza²¹.

¹⁹ C. Zgorzelski, *Naruszewicz-poeta*, w: *Od Oświecenia ku Romantyzmowi i współczesności. (szkice historyczno-literackie)*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978, s. 75–76.

²⁰ Trochę podobne wnioski odnośnie do przekształceń stylistycznych klasycznego wiersza francuskiego formułuję w analizie *Hymnu do czasu*, będącego przekładem ody Antoine’a Léonarda Thomasa (R. Dąbrowski, *Między przemijaniem a wiecznością. „Hymn do Czasu”*, w: *Czytanie Naruszewicza*, cz. 1, pod red. B. Wolskiej, T. Kostkiewiczowej i B. Mazurkowej, Instytut Badań Literackich PAN Wydawnictwo, Warszawa 2015, s. 303–327, *Czytanie Poetów Polskiego Oświecenia*, t. 3, cz. 1).

²¹ Zob. ważne dla tej kwestii uwagi w: J. Platt, *Inspiracje literackie Naruszewicza i innych poetów „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*, „Pamiętnik Literacki” 1970, t. 61, z. 2, s. 241–280.

Bibliografia

Podmiotowa

- Naruszewicz Adam Stanisław, *Poezje zebrane*, t. 1, wyd. B. Wolska, Instytut Badań Literackich PAN Wydawnictwo – Akademia Humanistyczna, Warszawa 2005, Biblioteka Pisarzy Polskiego Oświecenia, t. 4.
- Owidiusz, *Przemiany (Metamorfozy)*, tłum. B. Kiciński, Wydawnictwo Zielona Sowa, Kraków 2002.
- Rousseau Jean-Baptiste, *Oevres de... avec une introduction sur sa vie et ses ouvrages et un nouveau commentaire par Antoine Latour*, Paris 1769.

Przedmiotowa

- Borowy Waław, *O poezji polskiej w wieku XVIII*, Państwowy Instytut Wydawniczy, Warszawa 1978.
- Brayer Jean, *Rousseau (Jean-Baptiste)*, w: *Dictionnaire des lettres françaises. Le XVII e siècle*, sous la direction du cardinal G. Grente. Édition revue et mis à jour sous la direction de F. Moreau, Fayard et Librairie Générale Française, Paris 1995, s. 1142–1143.
- Dąbrowski Roman, *Między przemijaniem a wiecznością. „Hymn do Czasu”*, w: *Czytanie Naruszewicza*, cz. 1, pod red. B. Wolskiej, T. Kostkiewiczowej i B. Mazurkowej, Instytut Badań Literackich PAN Wydawnictwo, Warszawa 2015, s. 303–327, *Czytanie Poetów Polskiego Oświecenia*, t. 3, cz. 1.
- Klimowicz Mieczysław, *Oświecenie*, Państwowe Wydawnictwo Naukowe, Warszawa 1998. *Wielka Historia Literatury Polskiej*.
- Kostkiewiczowa Teresa, *Duma*, w: *Słownik literatury polskiego oświecenia*, pod red. tejże, Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław 2006, s. 85–88.
- Platt Julian, *„Zabawy Przyjemne i Pożyteczne” 1770–1777. Zarys monografii pierwszego polskiego czasopisma literackiego*, Uniwersytet Gdański, Gdańsk 1986.
- Platt Julian, *Inspiracje literackie Naruszewicza i innych poetów „Zabaw Przyjemnych i Pożytecznych”*, „Pamiętnik Literacki” 1970, t. 61, z. 2, s. 241–280.
- Pomeau René, *L'Age classique III. 1680–1720*, wyd. B. Arthaud, Paris 1971. *Littérature Française*, collection dirigée par Claude Pichois.
- Sabatier Robert, *Histoire de la poésie française*, t. 4: *La Poésie du dix-huitième siècle*, Albin Michel, Paris 1975.
- Wolska Barbara, *Adama Naruszewicza przekłady nowożytnej poezji europejskiej*, „Wiek Oświecenia” 2013, t. 29: *Przekład*, s. 215–216.
- Zgorzelski Czesław, *Naruszewicz-poeta*, w: *Od Oświecenia ku Romantyzmowi i współczesności: (szkice historyczno-literackie)*, Wydawnictwo Literackie, Kraków 1978, s. 51–83.

Roman Dąbrowski

**Philomela, a nightingale and a poet.
On the translation of the Jean-Baptiste Rousseau's ode by Naruszewicz**

(Summary)

The article is devoted to the analysis of the poem by Adam Naruszewicz *Duma do słowika* that is the translation of the ode by Jean-Baptiste Rousseau, *A Philomele*. The poem's narrative order is marked out by the comparison of the two texts; and all that is done to show the way Polish poet rendered the original text. In the article particular attention is paid to the differences between fragments of the French work and Polish *Duma do słowika*. But above all, the analysis brings out the fact that Naruszewicz's style was quite distinct, and the relation of lyrical I to the recipient of the utterance is slightly different from that in the Rousseau's poem, which is particularly noticeable in the ending passage of the Polish work. Important features of the Naruszewicz-as-a-translator's technique are also discussed.

Keywords: ode; translation; style; mythology; nature

Słowa kluczowe: oda; tłumaczenie; styl; mitologia; przyroda